XXII.

„Orędownik“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 m., na pocztach 2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów się nie zwraca, ale je się niszczy

ORĘDOWNIK.

Nr. 89.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika“ Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Wielkanoc Aniceta pap.
Jutro: Pon. Wiel. Apoloniusza m.

Poznań, niedziela 17 kwietnia 1892.

Słońca wschód 4,59 Zachód 7,1
Księżyca wsch. 12,8 Zach 6,59

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Z powodu uroczystych Świąt Wielkanocnych następny numer „Orędownika“ wyjdzie dopiero na środę o zwykłym czasie.

Poznań, dnia 16 kwietnia.

Przy zamachu kościeleckim

najważniejszą rzeczą jest wyświecenie tego, w jakim stósunku stali zbrodniarze i ich zbrodnia do społeczeństwa polskiego?

Ta zagadka da się wyjaśnić tylko przez drugie pytanie: czy zbrodniarze dopuścili się zamachu z rozkazów i w imieniu jakiego tajnego komitetu anarchistycznego, mającego siedzibę w Genewie, Paryżu lub Londynie? — czy też zabrali się do niego z własnéj pobudki, na własne ryzyko?

W jednym lub drugim razie stósunek tych zbrodniarzy do społeczeństwa naszego przedstawi się zupełnie inaczéj.

W obu przypadkach stosunek ten przedstawiłby się smutnie dla nas, ale jeżeliby tych zbrodniarzy wysłał jaki komitet zagraniczny, wtedy ta siła złego, która spełniła w Kościelcu zbrodnię, znajdowałaby się poza obrębem społeczeństwa polskiego. Jeżeliby zaś rzecz miała się tak, że zbrodniarze, napojeni socyalistycznemi i anarchistycznemi pojęciami, z własnéj pobudki zabrali się do zamachu, to ta siła złego, która w Kościelcu zbrodni dokonała, będzie się znajdowała nie po za obrębem, ale w obrębie społeczeństwa naszego, bo o trzech zbrodniarzach wiemy na pewno, że to dzieci naszego społeczeństwa.

Różnica między jednym a drugim przypadkiem jest bardzo wielka.

Drugi przypadek przedstawia dla naszego społeczeństwa daleko groźniejsze niebezpieczeństwo, cośmy już przedwczoraj zaznaczyli. W pierwszym przypadku moglibyśmy się pocieszyć tem, że komitet zagraniczny po próbie kościeleckiéj nie tak łatwo znajdzie nowych ochotników. W drugim przypadku moglibyśmy sobie powiedzieć: jeżeli się wśród naszego społeczeństwa znalazło czterech takich, toć może ich być więcéj — nie pójdą oni może po raz drugi do Kościelca, nie będą utrzymywali spisów księży, ale ta siła złego, jaka się w owych czterech zbrodniarzach pokazała a w innych się tai, może niekontrolowana w naszych warstwach średnich straszne spustoszenia poczynić.

W tem leży cała ważność sprawy.

Jak rzeczywiście było i jest, o tem dziś stanowczo orzec nie można i trzeba być w sądach bardzo ostrożnym. Tymczasem „Dziennik“ i „Kuryer“ prawią na ten temat koszałki i opałki, robią z tych czterech zbrodniarzy faktycznych emisaryuszów jakiegoś komitetu, mieszają ich anarchistyczny zakrój z partyą anarchistów, nie mając na to żadnego dowodu. Ma w tem być niby „wyższa polityka“, żeby omyć społeczeństwo nasze od wszelkiéj spółki z anarchistami! „Goniec“ na odwrót twierdzi, że to byli prości i głupi złodzieje i rabusie. W ten sposób nasze gazety zamazują całą tę sprawę i utrudniają tylko społeczeństwu zoryentowanie się w niéj.

Jedyna „Gazeta Toruńska“ pojmuje dobrze, w czem leży punkt ciężkości. Pisze ona dzisiaj tak:

„Gdyby tak sprawa cała zakisnąć miała i zgnić sama w sobie, byłoby to może najgorszem dla moralności publicznéj. Chore umysły innych zapaleńców mogłyby z tego brać łatwo zachętę dla siebie. „Byle ujść szczęśliwie — śledztwo nie wiele znaczy i niczego się nie dowie.“ Taką zapewne wyciągnęłoby sobie naukę.

Wywodzimy ztąd potrzebę opublikowania rezultatów śledztwa i o to się dopominamy.

Dotąd wcale jeszcze dowiedzionem nie jest, że to byli anarchiści przez kogoś innego wysłani i z polecenia jakiejś organizacyi działający.

Nie pojmujemy wcale tych, którzy koniecznie a przedwcześnie chcą z czterech zbrodniarzy mieć emisaryuszów polskiéj anarchii, bo wystawić sobie wcale nie umiemy, coby miał i mógł być za zysk z urojenia sobie specyalnie polskich anarchistów.“

A daléj zauważa „Gazeta Toruńska“ bardzo rozsądnie:

„Najsmutniejszem widzi nam się, że znaleźli się między nami ludzie prości do takiego przedsięwzięcia, oraz, że ludzie ci, wiedząc, że rabunek jest zbrodnią, oraz że anarchia jest nie lepsza, jedno z drugiem łączyli i tem połączeniem sumienie własne zagłuszali i zagłuszyć zdołali aż do zapamiętałości, bo do pogardy obcego i własnego życia.

Gdyby to byli emisaryusze większego grona zorganizowanego, to w gronie takiem byłoby ułożono plan lepszy, mądrzejszy i rozsądniejszy nawet, a choćby im zalecono w ostatecznym przypadku samobójstwo i zabijanie się wzajemne dla bezpieczeństwa całości, to z pewnością nakazanoby im ostrożniejsze postępowanie, a zakazano wszelkiéj harlekinady w ubiorze i braniu się w podróży.

To, co wyżéj podaliśmy jako rzecz najprawdopodobniejszą, wystarcza aż nadto do poważnego zastanawiania się w całem społeczeństwie, w rządzie i państwie.“

Zapatrywanie „Gaz. Toruńskiéj“, które my zupełnie podzielamy, potwierdza „Gaz. Robotnicza“, która nas dziś rano doszła. Mądra, mądrzejsza od „Dziennika“ i „Kuryera“ gotowa, jak oba te pisma twierdzić, że zamach kościelecki dokonany został w imię anarchistów, piorunuje na anarchistów i robi niemal wyrzuty socyalistom berlińskim, że Pilachowskiego i Żukowskiego z Towarzystwa nie wyrzucono.

Mądre, miarkuje dobrze, że zamach kościelecki otworzy oczy wszystkim, których w Berlinie i w Altonie werbują do polskiego Towarzystwa socyalistycznego i pokaże im, do jakich rezultatów agitacya socyalistyczna w Berlinie i Altonie prowadzi. Miarkuje, że zamach kościelecki może za rychło pobudzić społeczeństwo nasze do energiczniejszych środków obrony.

Dla tego pisze tak:

„Nie można nie potępić surowo tego rodzaju faktów. Nie pomoże wykręcanie się tem, że morderstwo popełnionem jest w imię wyższych celów. Żadna idea nie może upoważniać do zabijania ludzi niewinnych. A jeśli idea tego wymaga — to precz z taką ideą! Dla nas szczególnie — socyalistów, tego rodzaju postępowanie musi być wstrętnem. My walczymy przeciwko klasie kapitalistów, przeciwko całemu dzisiejszemu ustrojowi, i tych, co chcą mordować pojedyńczych ludzi, musimy uważać za zbrodniarzy. Zabójstwo jest czasem uprawnione, lecz tylko wtedy, gdy jest spełnionem we własnéj obronie. Możemy więc wytłómaczyć zamachy w Rosyi w odpowiedzi na terror carski, karanie śmiercią przez rząd narodowy w 63 roku ludzi, szkodliwych dla powstania, lecz w Kościelcu, jak i zawsze, anarchiści nie bronili się, lecz napadli na człowieka niewinnego. Przytem nadużywanie zabójstw politycznych — a każdy fakt morderczy w państwie konstytucyjnem jest nadużyciem — wyradza całą moc łotrów którzy pod przykrywką walki z dzisiejszem społeczeństwem, dopuszczają się najzwyklejszych kryminalnych przestępstw. To też połowa, jeśli nie więcéj anarchistów — są to najgorszego gatunku opryszki.“

A daléj — „z smutkiem“ — tak pisze:

„Ze smutkiem dowiadujemy się, że dwóch ze złoczyńców: Pilachowski i Żukowski byli członkami Tow. socyalistów Polskich w Berlinie. Nigdy nie miano do nich zaufania i podejrzywano ich o anarchistyczne teorye. Ponieważ jednak nie przyznawali się do tego otwarcie — musiano ich cierpieć wpośród siebie. Nie było bowiem dostatecznych powodów do wykluczenia ich z Towarzystwa. A szkoda, że się to nie stało!“

„Gaz. Rob.“ potrafi bronić swego interesu.

Dowodów na to nie mamy, ale naszem mocnem przekonaniem jest: że zamach kościelecki spłodziło Towarzystwo Socyalistów Polskich w Berlinie.

Dnia 20 bm. Towarzystwo to odbędzie zebranie kwartalne a na niem będzie mowa o tem, jakie stanowisko zająć względem anarchistów.

Będą oni tam z pewnością potępiali zamach kościelecki, wypierali się wszelkiéj spółki z anarchistami. Niech się nasi Rodacy nie dadzą tem zdurzyć, niech w Berlinie, Hamburgu i Altonie rozwiną agitacyą i niech rozpowiedzą wszystkim: że Towarzystwa Socyalistów Polskich w Berlinie i Altonie wysłały zbrodniarzy do Kościelca, i że wszystkich łatwowiernych będą na — takich zbrodniarzy wykształcali, choćby się „Gaz. Rob.“ sto razy tego wypierała.

— Iście skandaliczny artykuł zamieścił „Kuryer“ pod chrześcijańskim napisem „Alleluja“!

Mówi o „Kole parlamentarnem“ — widocznie o owym historycznym „garnku“ księcia Z. Czartoryskiego.

To nowy zamach anarchistyczny na społeczeństwo polskie.

Dla braku miejsca podamy tę próbkę anarchizmu naszego w natępnym numerze, żeby się Czytelnicy nasi dowiedzieli, do czego się już dziś posuwają ci, co po za „Kuryerem“ stoją.

— Piszą nam:

Z Chojnic, 15 kwietnia. Przekonałem ja się tutaj, że dobro sprawy naszéj u nas bardzo cierpi, do tego przyczyniła się głównie obojętność nasza jako też lekceważenie potrzeb naszych.

W naszem miasteczku mamy czterech zacnych kapłanów, którzy władają językiem polskim, a jednak wyjątkiem jest, jeżeli jaki ksiądz czasem kazanie po polsku powie. Z tego wynikają tak smutne owoce, że od wielu słyszałem, iż już się wstydzą chodzić do kościoła, gdy mają zawsze na kazanie wychodzić, a jeszcze cięźéj im jest słuchać niemieckiego kazania, którego dobrze nie rozumieją.

Tak daleko sprawa nasza już tu podupadła, że powiadają, iż Polaków w Chojnicach nie ma, a w rzeczy saméj nie jest ich tu kilku, lecz kilka set. Jednakowóż czwarta część ledwie się może z swemi dziećmi porozumieć, gdyż dzieci nie umieją po polsku, a rodzice znów po niemiecku.

Gdym się jednego rodaka spytał, jak też dzieci jego pacierz mówią, kiedy polskim językiem nie władają? to mi tak odpowiedział: „dzieci moje mówią w domu tylko polski pacierz, bom ich takiego nauczył“, — a czemu właśnie polskiego pacierza ich nauczył? — bo niemieckiego nie umie.

Starałem się też wypytywać o gazety polskie i dowiedziałem się, że w całem mieście nie ma więcéj nad 25 egzemplarzy.

Niech to będzie dla nas nauką, że w dzisiejszych czasach nie możemy się na nikogo spuszczać, tylko sami winniśmy nad sobą pracować.

A dla szan. duchowieństwa niech to będzie przestrogą, żeby czasem nie zarzucano mu, że Kościół św. przemawia do swych wiernych nie jako matka, tylko jako macocha.

Listy do „Orędownika“.

Z pod Czarnkowa. Niniejszem przepraszam szanownego korespondenta z Góry co do omyłki mojéj z zaprzestaniem nauki polskiéj w Górze i cieszę się z tego, że się nadal udzielać będzie. Napisałem ja to, gdyż o tem dosyć głośno mówiono. I w Dębem także jeszcze udziela się nauka polska i jest nadzieja, że nadal udzielać się będzie. Ale to głównie wpływom czcigodnego ks. proboszcza Skąpskiego z Lubasza zawdzięczać należy, bo o ile możności starał się po całej parafii poza kładać naukę polską.

Co do gospodarzy w Górze i w Dębem, to dodać należy, choć w Górze mniéj jest gospodarzy to mają wiele większe posiadłości, jak w Dębem, a chałupników to już tam nie do policzenia.

Co do łąk, to muszę szanownemu korespondentowi zwrócić uwagę, że i Dębskie łąki także były przez Noteć cztery lata zalewane, przez co jest strata wielka dla gospodarzy, bo od łąk jest wielki podatek a zysku mało, gdyż większa część siana zawsze pogniła i sprzęt był utrudniony.

Co do stósunków u nas, to byłoby lepiéj, gdyby każdy gospodarz pilnował ściśle swoich obowiązków, bo tu jest lud nie najgorszy, tylko brak mu oświaty, obrachunku i energii. Mało czytają gazet, jak to już donosiłem, bo gdy namawiałem, aby sobie gazetkę zapisali, to mi dali taką odpowiedź, że lepiéj te pieniądze przepić, jak zapisać gazetę, bo oni nie mają czasu do czytania.

A odzywam się do was moi sąsiedzi, że na gazetach jeszcze nikt nie zbankrutował, tak jak na pijaństwie, próżniactwie, lenistwie, nieobrachunku i ciemnocie.

Tylko weźmy tych, co każdy jarmark bez żadnego interesu pod pierwszym lepszym pozorem późno w noc wracają do domu, ile to niedoboru w ich gospodarstwie, gdy gospodarz nie dojrzy czego, a parobek robi, co chce i jak mu się podoba. A on się jeszcze pochwali, że wygrał w karty lub bilard pare marek i nic nie stracił, tylko jeszcze zarobił.

Kochani gospodarze precz z takim zarobkiem, kiedy w dwójnasób strata i gospodarstwo marnieje. Jest tu przysłowie „póki służą lata, to używaj świata“ i drugie „przyjdzie czas, będzie rada“, ale póki służą lata, to po temu pracuj i oszczędzaj, a lepiéj na tem wyjdziesz.

Nowiny polityczne.

— **Główne wiadomości**. Pisaliśmy wczoraj, że minister rólnictwa p. Heyden zamierza wziąść dymisyą a następcą jego ma zostać poseł konserwatywny p. Rauchhaupt. Czy wiadomość ta się sprawdzi, niewiadomo. Krążą jednak takie pogłoski. Pan Rauchhaupt miał też w tych dniach posłuchanie u cesarza, który go bardzo gorąco przyjmował i mówił z nim przez długi czas o polityce.

— W Brukseli gromadzi się coraz więcéj anarchistów od czasu jak Francya wydaliła wszystkich anarchistów zagranicznych z granic Francyi. Dotąd stwierdzono, że do Brukseli przybyło 37 wydalonych z Francyi anarchistów, którzy w Belgii się ukrywają pod fałszywemi nazwiskami.

Rząd belgijski nakazał z powodu tego wszystkim właścicielom kopalń i hut oraz fabrykantom, którzy w swych fabrykach zatrudniają większą liczbę robotników,ażeby się mieli na baczności i wszystkich zagranicznych i podejrzanych robotników wydalali z swych fabryk i donosili natychmiast o tem policyi miejscowéj, a nadto żeby się starali o zaufanych ludzi, którzy by czuwali przedewszystkiem nad robotnikami, mającymi w fabrykach lub kopalniach z dynamitem do czynienia.

Rząd w Belgii bierze się więc na seryo do rzeczy, ażeby ograniczyć ruch anarchistyczny. Nie tak łatwo mu to jednak przyjdzie, bo w Belgii anarchiści są szeroko rozgałęzieni; w każdym razie nie zaszkodzą nigdy i takie środki ostrożności.

— W Paryżu zamierzają tamtejsi socyaliści obchodzić dzień 1 maja uroczyście i z powagą. Tymczasem anarchiści obmyślają podobno sposoby, aby w dniu tym jak najwięcéj napędzić strachu policyi i mieszkańcom. Policya w Paryżu będzie gorliwie czuwała nad tem, ażeby nie przyszło do skandali. O tem wiedzą tamtejsi anarchiści, i dla tego postanowili wybrać jakąś spokojną miejscowość w okolicy Paryża, gdzie się spodziewają, że policya mniéj czuwać będzie, i tam wykonać zamachy dynamitowe i wywołać rozruchy i zaburzenia.

Wszystko przygotowują anarchiści w głębokiéj tajemnicy. Chodzą także wieści, że i w Paryżu samym nie braknie w dniu tym anarchistów, którzy będą się starali wszczynać zaburzenia i podburzać tłumy.

Z téj przyczyny panuje pomiędzy ludnością tak w Paryżu, jak i innych miastach Francyi wielkie zaniepokojenie. Obawiają się, że anarchiści w dniu 1 maja wysadzą kilkanaście gmachów w powietrze. Obywatele wzywają policyą, ażeby już dziś podwoiła swą czujność i śledziła energicznie każdy ruch anarchistyczny.

Wobec ostatnich zamachów dynamitowych i skandali po kościołach dziwić się nie można ludności, że się obawia groźnych występków tem więcéj, że już dziś słyszy o jakichś tajnych zamiarach anarchistycznych. Jak się rząd francuzki upora z temi trudnościami trudno dzisiaj na razie przewidzieć.

Wiadomości o Stowarzyszeniach

Bytom. (Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Górnoszlązkich Przemysłowców w Bytomiu G. Szl. za rok ubiegły 1891/92.) Pomimo swego krótkiego, bo dopiero dwuletniego istnienia podniosło się i rozrosło Towarzystwo pod każdym względem. Już sama liczba członków, których Towarzystwo liczy 113, najlepszym jest dowodem, że Towarzystwo jest nie tylko istotnie potrzebnem, ale że także umie i stara się prostać swemu zadaniu. W tym celu odbyło Towarzystwo w roku ubiegłym 23 posiedzeń, a przeciętna, dość znaczna ilość członków, obecnych na tych posiedzeniach, dowodziła jasno, że pomiędzy członkami panuje żywe zainteresowanie się dla sprawy, a w całem Towarzystwie ruch i życie. Zebrania urozmaicały odczyty, deklamacye i śpiewy, z których nic nie było niezgodnego z zasadami i celami Towarzystwa, owszem wszystko tylko skierowane było na podniesienie ducha i wiedzy w członkach.

Z odczytów i wykładów warto wspomnieć następujące: p. Gallusa: „Czemu się żydzi bogacą, a my ubożejemy“, „O carze i Iwanie“, „O Bartoszu Głowackim“, „O maszynach do szycia“, „O druku pieniędzy papierowych i znaczków pocztowych“, „O drzewie opałowym, węglu kamiennym i torfie“, „O historyi żelaza“; p. Siemianowskiego: „O Litwie“; p. Sztykowskiego: „Przepisy dla rzemieślników“; p. E: „O elektryczności“, „O balonach“, „O berlińskiem towarzystwie budowniczem“ i „O ludach Europy“; p. N.: „O nowym podatku“, „O wystawie w Pradze“; gościa, wielebnego księdza Grzegorza: „O Bułgaryi“; ks. Prezesa: „O stósunku wiary do wiedzy“; i gościa p. Spyry: „O tytoniu“, „O dyfteryi i tyfusie“.

Towarzystwo urządziło w roku ubiegłym 2 zabawy, jednę wycieczkę do N Dąbrówki i przedstawienie teatralne, które się pod każdym względem świetnie udało. Przy jednéj z zabaw urządzono loteryą fantową, z któréj dochód przeznaczono na bibliotekę.

Stan kasy przedstawia się jak następuje:

Ogólny dochod wynosił	1015 mk. 91 fen.
Rozchód wynosił	902 „ 49 „
Pozostało w kasie	113 mk. 42 fen.

Biblioteka Towarzystwa składa się z 146 książek. Z pism abonuje Towarzystwo za całą cenę: „Biesiadę literacką“, „Gazetę rzemieślniczą“, „Orędownika“, „Nowiny Raciborskie“ i „Gazetę Opolską“. Darmo odbiera Towarzystwo: „Kuryera Poznańskiego“, „Kuryera Polskiego“, „Djabła“, „Gońca i Iskrę“ i „Katolika“.

Z księgozbioru korzystało w ubiegłym roku 48 członków, przeczytawszy razem 251 książek.

Oprócz książek do czytania znajdują się jeszcze w bibliotece różne nuty, utensylia i gry, jako to: domina, przybory szachowe i do damy.

Księgozbiór powiększyli darami: ksiądz prezes Bontzek przekazaniem powieści: „Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Góra Chełmska“ i „Stary kościół Miechowski“; p. Gajda 2 powieściami: „Kto winien“ i „Ze zdrowego pnia“; Wydawnictwo „Katolika“ 4 oprawnemi rocznikami „Swiatła“ i „Wolnemi Chwilami“; p. Robiński powieścią: „Wierna Rózia“.

Na walnem zebraniu, odbytem na dniu 24 marca br. obrani zostali do zarządu nadal wszyscy, którzy dotąd w zarządzie zasiadali, a mianowicie:

Ksiądz prob. Bontzek prezesem, p. Gallus jego zastępcą, p. Nowak sekretarzem, p. Sztykowski bibliotekarzem, p. Ritter kasyerem, pp. Koszela i Pietruszka ławnikami.

Z uchwał w ciągu roku powziętych i wykonanych godnem wzmianki jest wysłanie delegata na 25 letni jubileusz Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Berlinie w osobie p. Gallusa.

Przy zakończeniu sprawozdania niechaj nam będzie wolno w imieniu Towarzystwa złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim szanownym ofiarodawcom i redakcyom, które nam swe gazety bezpłatnie nadsyłać raczyły, jako i wszystkim, którzy się do dobra Towarzystwa przyczynili, przesyłając im na téj drodze staropolskie: Bóg zapłać!

Zarząd Towarzystwa Górnoślązkich Przemysłowców.
J. Gallus, zastępca przewodniczącego. M. Nowak, sekretarz.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 16 kwietnia.

— * **Teatr polski**. Jutro w niedzielę komedya uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie przez wydział krajowy galicyjski wyznaczonym: „Kraj“. W poniedziałek operetka Szobera z muzyką Sonnenfelda: „Podróż po Warszawie“. We wtorek po raz 31 obraz historyczny przez Wł. Anczyca z muzyką: „Kościuszko pod Racławicami“. W środę obraz historyczny przez Juliana z Poradowa: „Ojciec Augustyn, przeor Paulinów“. Ceny zniżone.

— * **Jeżyce**. Towarzystwo nasze dramatyczne odegra w niedzielę komedyą Al. hr. Fredry: „Jestem zabójcą“, monodram Ładnowskiego z muzyką B. Dembińskiego: „Zosia druhna“ i operetkę Offenbacha: „Bęben“.

— * **„Jutrzenka“**, Tow. wstrzemięźliwości odbędzie posiedzenie w poniedziałek wielkanocny dnia 18 bm. o godz. 6 po poł. w kawiarni „Jutrzenki“ przy Wielk. Garbarach nr. 40. Porządek dzienny: 1) wiadomość o Kasie Wzajemnej Pomocy, która już 5 lat w Poznaniu istnieje; 2) czy jak i kiedy odbyć majówkę? 3) straszliwa historya o Maćku pijaku. Kółko „Promienistych“ odbędzie miesięczne zebranie dnia 19 kwietnia we wtorek o godz. 8 wieczorem. Do kółka „Promienistych“ należą członkowie „Jutrzenki“, którzy wcale nie używają wódki, piwa i wina. Młodsze osoby, jeżeli chcą być zdrowe i żyć długo, powinny mniej więcej do 30 roku nie używać wcale napojów alkoholicznych. — Zarząd.

— * **Zwyczajne** zebranie Katolickiego Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu pod wezw. św. Józefa odbędzie się w wtorek dnia 19 bm. o godz. 8¼ na sali p. B. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj. Na porządku obrad wykład. Szan. członków prosimy o liczne zebranie się. Goście mile widziani. — Zarząd.

— * **Jeżyce**. Ćwierćroczne walne zebranie Tow. Przemysłowców w Jeżycach odbędzie się w przyszły wtorek dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem w sali p. Kaźmierza Wendlanda. Na porządku obrad oprócz sprawozdań zarządu i kilku ważnych spraw, odczyt p. Fr. Krysiaka z Poznania na temat: „Zasady pedagogiczne Jana Amosa Komeńskiego a szkólnictwo w Jeżycach“. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. — Zarząd.

— * **Towarzystwo** śpiewu „Halka“ w Jeżycach daje koncert instrumentalno-wokalno-deklamacyjny połączony z żywemi obrazami w 1 święto wielkanocne 17 bm. w Jeżycach na sali p. Golana. Początek o godz. 7. Wstępne na koncert 50 fen. Dochód z takowego przeznaczony na wybudować się mającą Ochronkę polską w Jeżycach.

Młode Tow., które się zawiązało w styczniu br. czuje potrzebę jeżyckiéj Ochronki, która by miała pieczę nad maluczkiemi naszemi.

Sądzimy, że obywatele jeżyccy poprą dążenia młodego Towarzystwa i na koncert rzeczony licznie się stawią. Zachęcamy do tego gorąco.

— * **W ogrodzie** zoologicznym urządzono oprócz dawniejszych jeszcze 1000 miejsc do siedzenia. Jeżeli pogoda będzie sprzyjała, odbędzie się koncert w święta wielkanocne w ogrodzie. Karty abonamentowe wystawiają się w biórze przy ul. Podgórnéj 4.

— * **Jeżyce**. Ubiegłego czwartu powiesił się tutaj pewien 58 lat liczący robotnik w swojem pomieszkaniu. Pozostawił po sobie 6 drobnych sierót.

— * **Sopoty**. Przed tutejszym sądem ławniczym stawał przed kilku dniami pewien chłopiec w wieku 15—16 lat, oskarżony o żebractwo i włóczęsanie się po wsiach i miastach. Przed sądem tłómaczył się chłopiec, że nie zna ani swych rodziców, ani krewnych, ani nie wie nawet, gdzie i w jakim czasie się urodził, gdyż już w latach dziecięcych porwała go z domu rodzicielskiego jakaś banda cygańska. Cyganie wyuczyli go następnie rozmaitych sztuczek cygańskich jak skakania po linie i t. p. Chłopiec opowiadał daléj, że raz udało mu się podsłuchać przywódzcę bandy cygańskiéj, który się Hilsborn nazywa a obecnie w Hamburgu się znajduje, jak w pijanym stanie opowiadał, że zabrał go ojcu, który był bogatym dziedzicem, jako 3 letnie dziecko z zemsty dla tego, iż ojciec raz bandę cygańską kazał wypędzić z swego podwórza i nic

jéj nie chciał podarować. Ponieważ cyganie z nim się zawsze źle obchodzili, dla tego przed mniéj więcéj rokiem opuścił potajemnie całą bandę, która się naówczas w Rosyi znajdowała, i o żebranym chlebie wędrował od wsi do wsi, od miasta do miasta, aż go w Copotach pewien żandarm przydybał i przyaresztował. Chłopiec robił dobre wrażenie i, jak sąd przypuszczał, wywody jego były prawdziwe, dla tego uwolniono go od wszelkiéj kary. Jeden z ławników, niejakiś posiedziciel B., zabrał nawet chłopca ze sobą na wieś i oświadczył, że nadal będzie się starał o jego wychowanie. Chłopiec atoli zaraz z góry oświadczył, że nie nadaje się do paszenia bydła ani oprzątania cieląt, ale zamierza zostać marynarzem.

W sprawie gospodarstw rentowych

odebrał ks. Liss następującą korespondencyą, którą dla jéj wielkiéj wagi w całości z „Wiarusa Pol." powtarzamy:

Grabkow pod Dłonią 8 kwietnia. Wielebny Księże Dobrodzieju! Dowiaduję się od ludzi przybywających z Westfalii napowrót w rodzinne swe miejsca, by tam zarobionemi a oszczędnemi pieniędzmi tu u nas zakupić grunta i na takowych się osiedlić, o Wielebnym księdzu Dobr., jako tamże osiadłemu i lud ten nasz kierującemu pasterzowi i powoduje mnie to, do napisania słów kilka, licząc, iż przychylnie przez Wieleb. ks. Dobrodz. przyjętemi zostaną.

Skutkiem braku robotnika jesteśmy zniewoleni posiadłości większe ziemskie na zasadzie prawa z r. I/7 1891, — „O Banku rentowym" — parcelować, czyli pewne części majątku parcelami od 10—40 mórg sprzedawać.

Ponieważ rząd na rolę i na budynki do $^3/_4$ ich wartości daje w kształcie renty pożyczki a reszta ta opłacana przez 60 i pół roku się zupełnie umorzy, przeto każdy reflektant mający od 1000 do 3000 m. ułożonego grosza znaleźć może pewną i przyszłość jego mu ubezpieczającą egzystencyą.

Sam jestem w tem położeniu, że część Grabkowa parcelnję i potrzebuję 30 dużych a 15 małych osadników — dotychczas mam ich połowę, a szczególnie Westfalczyków, którzy przybywają do mnie, by punktacye zawrzeć, tj. parcele gruntu dla siebie zamówić. — Ludzie ci zrobili na mnie tak dobre wrażenie, że wszelkie warunki dla nich postawiłem jak najwięcéj ułatwiające.

Jak naprzykład:

1. Zaliczkę jak najmniejszą żądam, 50 m. z morgi.

2. Rolę w jak najlepszéj kulturze i kompletnie obsianą każdemu oddaję.

3. Na 10 mórg roli każdy odbierze 1 morgę trzysiecznéj łąki.

4. Budynki sam postawię z pomocą banku rentowego — tj. kamieni piasku i gliny i wszelkich dowózek materyału sam dostarczę gratis, bez wynagrodzenia — a bank rentowy udziela do $^3/_4$ wartości pożyczki a takowa wystarczy na zupełne pokrycie kosztów budowli.

5. Każdemu przybyłemu budnikowi z rodziną daję u siebie pomieszczenie gratis, aż do czasu wykończenia budynków, i zarazem wedle jego woli daję u siebie i robotę, którą wedle zwykłych cen naszych opłacać będę.

Ponieważ Maciéj Idczak z Ueckendorfu i Kasper Tomczak dużo mi o tamtejszych stósunkach mówili, a przedewszystkiem, że dużo się znajduje tam ludzi, którzy czy mniejszy, czy też znaczniejszy kapitał mają zaoszczędzony, i którym tylko decyzyi braknie, przenieść się w ojczyste strony i w tychże okupić i ponieważ informowali mnie także, że Wiel. ks. Dobr., jako ich pasterz, bardzo jest szanowany i zaufaniem ich zupełnie otoczony — przeto, tę uniżoną prośbę pozwalam sobie załączyć, iżby Wiel. ks. Dobr. łaskawie raczył poruszoną tę kwestyą bliżéj zbadać i wpływem swym, ważną tę sprawę osadnictwa krajowego jak najtroskliwiéj popierać.

Szczęśliwym czuć się będę, skoro znajdę w dążnościach moich Wiel. ks. Dobr. poparcie, i z gotowością pozostaję do udzielania dalszych jakichkolwiek bądź informacyi, jak również mam sobie za zaszczyt załączyć wyrazy mego szacunku i poważania i pozostać Wiel. ks. Dobrodzieja

powolnym sługą
Leon **Karłowski**.

(Adres dokładny brzmi: Wielmożny Pan Leon Karłowski, Grąbków per Dłonie. — Posen.)

Księgi rodowodów w mieście Poznaniu.

Od dnia 8 do włącznie 14 kwietnia.

Zapowiedzie:

Mularz Juliusz Habermann z Wihelminą Boehlke. Ogrodnik Stanisław Patan z Emilią Plath. Restaurator Paweł Leporowski z Teklą Drożdżewską. Rob. Franc. Hoeptner z Maryą Krakowską. Rob. Józef Przybylski z Maryą Kolendowicz. Szewc Piotr Gawroński z Maryą Dąbkiewicz. Kowal Marcin Maćkowiak z Józefą Pinczyńską. Krawiec Ludwik Łosiński z Teresą Brzymińską. Hamownik Gustaw Kassner z wdową Henryką Cisowską, z domu Gotthal. Stolarz Stan. Szulc z Maryą Dworczyńską. Rob. Emil Baumgart z Maryą Kukfisz Rob. Jakób Adamczyk z Franciszką Moczyk. Sierżant Teodor Schorling z Elizą Schaafberg. Szewc Józef Rosiński z Stanisławą Prusinowską. Fabrykant instrum. Jan Staehr z Maryą Schmidt. Kelner Antoni Pukacki z Maryą Banach.

Sluby:

Blacharz Wilhelm Gunsch z Wandą Kron. Malarz Teodor Hoffmann z Emilią Voigt Krawiec Karól Woitke z Wandą Deckert. Architekt Maksymilian Auerbach z Martą Wollenberg. Rzeźnik Karól Sturm z Augustą Benkwitz. Bednarz Jan Piątkowski z Maryą Stefańską. Stolarz Oton Möritz z Pelagią Skrzypczak alias Skrzypińską.

Urodzenia:

Syna: Cieśla Franc. Koralewski. Krawiec Jan Wegner. Rob. Jan Skotnicki. Miernik Adolf Hinz. Krawiec Fr. Konopiński. Kup. Maurycy Dawid. Geometr Teodor Heinrich. Szewc Józef Bartkowiak. Introligator Karól Schulz. Woźny poczt. Aleks. Suplicki. Niezam. C. M.

Córkę: Woźny poczt. Adam Malecki. Dyetar. rejenc. Karól Oehlke. Piekarz Emil Knipfer. Rob. Adolf Trogisch. Muzyk Jan Wolter. Stolarz Jan Kubicki. Stolarz Mateusz Effenberg. Służący rat. Juliusz Schmidt. Stolarz Jakób Abraham. Piekarz Wł. Korcz. Restaurator Jerzy Jakowlew. Mularz Tomasz Kaczmarek. Szewc Jan Zimniewicz. Stolarz Wojciech Nowak. Szewc Jan Konieczny. Szewc Juliusz Hein. Rob. Andrzéj Siwczak. Niezam. P.

Zmarli:

Kaźmierz Banaszak 2 m. Stróż kolej. Fr. Frenzel 63 l. Gertruda Gałecka 3 tyg. Stolarz August Fiebach 73 l. Teresa Kryś 7 m. Marta Karólczak 4 l. Były naucz. Antoni Urbanowicz 62 l. Emilia Geisler 28 l. Zuzanna Małecka 52 l. Karól Markiewski 2 l. Żołnierz Leon Hanuszkiewicz 21 l. Oskar Holz 3 tyg. Anna Koźlicka 9 m. Frydman Lelewer 1 rok. Karól Presser 3 m. Helena Trąmpczyńska 4 l. Pomocnik biur. Kaźmirz Ruszczyński 18 l. Stanisław Wrzycki 1 rok. Jadwiga Beyer 15 l. Robotnik Julian Wittig 44 l. Wdowa Katarzyna Wollwuss 93 l. Franciszek Richter 7 m. Aleksandra Lasińska 53 l. Żołnierz Marcin Fischer 23 l. Handlarz koni Mojżesz Schwarz 52 l. Paweł Gramm 2 l.

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 14 kwietnia.

Poznańskie listy zastawne 4%	101,70
Poznańskie listy zastawne $3^1/_2$%	95,60
Poznańskie listy rentowe	102,75
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	65,25
Listy polskie likwidacyjne	62,40
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	205.25
Rosyjskie $4^1/_2$% listy zastawne	95 80
Zach. pruskie $3^1/_2$% obligacye	95,00
Zach. pruskie $3^1/_2$% listy rentowe	00,00
Rosyjska pożyczka 4% 1880	92,80
Rumuny 4% pożyczka 1880	82,30

Wrocław, dnia 14 kwietnia. — Ceny targowe.

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową,	W markach i fenygach za 100 kilogramów. piękny		średni		pośledni	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	—
„ „ nowa	22	00	20	90	19	00
„ żółta stara	—	—	—	—	—	—
„ „ nowa	21	90	20	90	19	00
Żyto	21	60	20	50	19	20
Jęczmień nowy	17	90	16	20	14	70
„ stary	—	—	—	—	—	—
Owies nowy	14	70	13	90	12	90
Groch	21	—	19	50	18	—
Rzep	24	60	23	40	20	20
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—

Berlin, 14 kwietna. (Doniesienie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu płacono 188—215 mrk — podług jakości.

Żyto za 1000 klg w miejscu podług jakości, miejscowa od 196—203—000.

Owies za 1000 klgr. w miejscu płacono 143—170 mrk. podług jakości.

Jęczmień za 1000 klg. w miejscu płacono 143—165 m. podług jakości.

Groch do gotowania 180—230 m. na paszę 156—166 m

Petroleum za 100 klg. z beczką w ilościach m. 50 cent. w miejscu 22,6 m

Okowita nieopodatkowana 50 m., na listopad 000—000 nieopodatkowana 70 m. na kwiecień 41,3—41,4—41,1—41,8 na wrzesień-październik 40,1—39,5—39,6 m

Ceny najprzystępniejsze. | Rysunki na żądanie.

Magazyn i fabryka mebli
W. Szkaradkiewicz

Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 20
naprzeciw Hotelu Francuzkiego

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych, bawialnych, damskich, męskich i sypialnych w najwykwintniejszem oraz i najskromniejszem wykonaniu, tak w orzechu, dębinie, czarnym mahoniu jako też i w imitacyi.

Znaczny wybór kompletnie gotowych wyściełanych mebli tak w pluszu zwyczajnie gładkie, oraz i jedwabne w deseń, adamaszki jedw. wełniane, rypse krepy, oraz i fantazyjne materye, lecz tylko w najlepszym dobrowym materyale i wyrobie.

Wszystkie inne meble li tylko własnego jak najpiękniejszego wyrobu za które wszelkie daję poręczenie.

Boże bądź miłościw

w oprawach:

W skórce brzeg marmurowy cena 1,20 mrk.
" " złocony " 1,50 "
" " złocony okucie i zamek " 2,00 "
W oprawie naśladowanej kości słoniowej,
brzeg złocony, okucie i zamek 3,00 "

Format zgrabny, kieszonkowy, papier [illegible]y, welinowy druk czysty bez najmniejszych skaz miłe [illegible] wrażenie i są głównym powodem pokupu tego pięknego modlitewnika.

Na porto trzeba dołączać 20 fen.

Ekspedycya „Głosu Polsk. „Wiedeńska ul. nr. 8.

Cukiernia Warszawska
Edwarda Hyżewicza

Wrocławska 30. Wrocławska 30.

Polecam na nadchodzące święta Wielkanocne wielki wybór **gustownie wykonanych baranków i jajek świątecznych** począwszy od 10 f., do 10 mk. Wszelkie zamówienia na znane powszechnie z swéj dobroci **baby podolskie**, jajeczniki, mazurki pistacjowe, mazurki warszawskie, mazurki zwane polskie, mazurki makronikowe, mazurki na opłatku, mazurki kruche i Ruskie Paschy wykonuje się wzorowo przy cenach możliwie przystępnych.

Gdańska wódka prawdziwa, Rumy i Koniaki.
Czekolada Sucharda. Cacao Vean Houtena.

Najładniejszą pamiątkę po zmarłych sprawia pięknie powiększony

portret!

Podług każdéj, czy to nowéj, czy staréj fotografii, mogę powiększenie aż do wielkości naturalnéj kunsztownie wykonać, czy to w **fotografii, w akwareli, w pasteli,** albo w **olejnéj farbie**, począwszy od 20, 30, 40, 50 marek itd. aż do 100 marek podług wykonania. Na moje powiększenia mogę stawić rozmaite świadectwa. Przy każdym portrecie przezemnie wykonanym gwarantuję za największe podobieństwo. Cenniki wysyłam darmo i franko. Korespondencye przyjmuję w niemieckim i polskim języku.

Atelier Ernst Eugen Hamm,
w Königshofen w Bawaryi.

Cygara

wybornego **smaku** dobre w paleniu i **li tylko odleżałe** w cenie **30 do 60 marek** za tysiąc.

Tabaka

do zażywania, **znanéj dobroci** po **45 fen. do 4 marek** za 1 funt.

Papierosy i tytunie

po cenach fabrycznych, w najrozmaitszych gatunkach poleca

fabryka cygar i tabaki

L. Kaniewskiego,
2. Wodna ul. 2.

Zamiejscowe wysyłki uskuteczniam **franko.**

Szan. Duchowieństwu zwracam uwagę na dobry krój rewerend

Na nadchodzącą porę wiosenną i letową polecam szanownej Publiczności mój wielki

wybór ubrań i paletotów.

Również zwracam uwagę, iż mam bardzo gustowne i trwałe **materye tak krajowe jak i zagraniczne** na obstalunki, które wykonuję tanio i gustownie podług najnowszych żurnali.

Zarazem donoszę, iż z powodu przeniesienia interesu wyprzedaję wszelką garderobę męską **po znacznie niżonych cenach.**

Uniżony

H. Goderski,
Stary Rynek 48.

Bracia Lesser
w Poznaniu
teraz ulica Rycerska nr. 16.

cztery domy dalej do dotychczasowego naszego składu

polecają po cenach umiarkowanych w najnowszych konstrukcyach.

Młockarnie i maneże.	**Siekacze i płuczki.**
Młynki i wiewniki.	**Kociołki i parowniki**
Sieczkarnie i śrótowniki.	**Pompy do wody i maślnice rozmaite**

oraz wiele innych machin i sprzętów.

Szanownej Publiczności Jeżyc i okolicy donoszę uniżenie iż otworzyłem

skład trumien

wszelkiego gatunku po tanich cenach i
skład rozmaitych mebli,
na Jeżycach numer 155

i wykonuję wszelkie zamówienia jak najrzetelniej; tak samo przyjmuję wszelkie budowle po najtańszych cenach.

Z szacunkiem
M. Trojanek.

Czerwona Apteka
w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37
poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus**, esencyą do ust zębów i **Eucalyptus**, proszek do zębów Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Butelka 1 mk pudełko proszku 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające**, po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne**, przyrządzone z kwaśno-mlecznego żelaza, polecone przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w razie niedokrwistości, blednicy, newrozy itd., pudełko 1 mk.

Rabarbarowe pigułki na flegmę on cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający butelka po 50 fen.

5) **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi, but 50 fen i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Creme). Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj (Salzfluss), krostom gorączkowym wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz usuwa na podeszwie nagromadzone szkodliwe stwardnięcia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 mk.

7) **Radlauera** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc. fl. 60 f. i pędzlem.

8) **Prawdziwy** dalmatyski proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwaby, pluskwy w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 fen., 50 fen. i 1 marce.

9) Ruski balsam na odziębliznę, usuwa guzy i niedozwala popękaniu skóry; w butelkach po 25 fen., 50 fen i 1 m.

Ruską maść na odziębliznę skuteczną na otwarte rany w skutek odmrożenia w słojkach po 50 fen i 1 mr.

10) **Mydło ślazowe**, doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca 3 kawałki 50 fen.

11) **Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę**, katar w krtani i płucach brak oddechu, kokluez i drapanie w gardle. Butelk60 fen., 6 but. 3 m

Czerwona Apteka,
Poznań, Stary Rynek nr. 37

Gospodarstwo

przeszło 100 mórg dobréj ziemi, jest na sprzedaż **w Nochowie** pod **Śremem.** Budynki folwarczne. Zgłoszenia przyjmuje

St. Malinowski
w Śremie.

Wychodźcom i podróżującym
do Ameryki

polecam karty okrętowe w międzypokładzie po **110, 120 i 130 m.** w kajucie po **200 do 1000 mk.** Wszyscy podróżujący katoliccy, którzy kupują u mnie bilety okrętowe, jadą pod opieką katolickiego towarzystwa św. Rafaela, wskutek czego ochronieni są od wyzyskiwania i oszustwa podczas podróży. Bliższych wiadomości udzielam na żądanie bezpłatnie. **Adam Spektorek** w Chodzieżu (Kolmar i. P.)

W drugi święto Wielkanocne odbędzie się

zabawa z tańcami

na sali p. **Kinndra**, Górna Wilda. Początek o godz. 8 wiecz.

Dwa pokoje

są tanio do wynajęcia. Piękny widok, świeże powietrze. **św. Roch 20.**

Lekcyi gimnazyastom

z klas niższych, jako też uczniom pragnącym w krótkim czasie przysposobić się do gimnazyum lub do szkoły budowniczéj udziela

W. Kosicki,
koncesyonowany nauczyciel prywatny,
Poznań, ul. Długa nr. 6.

M. Sołecka.

Stary Rynek w uliczce,

poleca swoją restauracyą, połączoną z wyszynkiem rozmaitych piw.

Codziennie świeże flaki i wieprzowe nogi (Eisbeine). W piątek świeży **węgorz marynowany** i różne postne przekąski.

Miły pobyt **gospodarzy** z Poznania i okolicy.

Adam Weber,
Chwaliszewo 15

poleca swój warsztat **reperacyi maszyn do szycia** pod gwarancyą.



Obuwie

w wielkim wyborze,
po bardzo nizkich cenach:

Kamasze męzkie już od 5,50 mrk.
" damskie " " 4,25 "
" dla chłopców " " 4,50 "
" dla dziewcząt " " 3,00 "

Kropusy męzkie, pięknej roboty z miękiemi lub twardemi cholewami już od 12,00 marek,
Półbuty (ciżmy) męzkie już od 6,25 m.
Kropuski dla chłopców od 4,00 mrk.
Buciki damskie 10 guz od 4,50 "
" dziewczęce 9 guz. od 3,50 "
" damskie sukienne guz. 7,00 m.
„Victoria" trzewiki dla kelnerów po 5,25 mrk
Trzewiki męzkie na gumie i do sznurowania od 4,50 mrk
Miałkie trzewiki damskie do sznurowania, na gumie i na guz. od 3,25
Trzewiki balowe damskie od 2,75 m.
Pantofle do turnowanie, żaglowe płótno, podeszew skórkowa lub gumowa od 2 marek
Miałkie trzewiki męzkie prunelowe z gumową podeszwą **wyśmienite na chore i wrażliwe nogi** po 5,25 m.
Miałkie trzewiki męzkie z kolor. żaglowego płótna, z skórkową lub gumową podeszwą od 4 60 mrk.
Trzewiki damskie miałkie z kolorowej skóry lub materyi już od 3,75 mrk., dziecięce obuwie od 50 fen.

poleca

Nep. Skórnicki.
Poznań, Stary Rynek 23/24.

Zur gefl. Notiz!

Gegen Einsendung von **1 Mark 50 Pfg.** in Briefmarken [illegible] Postanweisung werden folgende **23 Gegenstände** franko versandt:

1 **Neuestes Berliner Lieder- und Coupletbuch mit Noten** (für Theatervereine, [illegible]) z. B.: „Im Grunewald ist Holz-Auktion, Holz-Auktion". „Lindemann, Lindemann, was gehn Dir denn die Mädchen an". „Wenn die Schwalben wiederkommen ... die werden schau'n" u. s. w.

[illegible] **Raubmörder Wetzel vor den Geschworenen,** mit Original-Bericht der Gerichtsverhandlung in 4 Bildern.



1 6. u 7. **Buch Moses,** [illegible]; 1 **Spiel Zauber- u. Wahrsagekarten** [illegible]; 1 **Buch** mit vielen neuen **Witzen** und **Anekdoten** [illegible]; **Geheimnisse** von **Berlin, Berlin bei Tag u. Nacht** [illegible] 1 [illegible] **Taschenliederbuch** enthält die [illegible] und **Couplets** m. **Noten** [illegible]; 1 **Geheimnisse der Liebe,** [illegible]; 1 Die **Kunst** [illegible] **reiche Braut** zu bekommen, [illegible]; **10 Stück Geburtstags- und Witzkarten.** 1 [illegible] **Witzblatt „Berliner Humor"** [illegible] 1 Neuer **Amerikanischer Schnellphotograph.** (Für Jedermann.)

Alles zusammen kostet nur **1 Mk. 50 Pfg.** und versendet umgehend nach jedem Orte **Deutschlands** u. **Oesterreichs** die **Berliner Verlagsbuchhandlung** von **Reinhold Klinger, Berlin N.O., Weinstr 23.** [illegible] 10 Pfg. (Telephon Amt [illegible] No. 552.)

Bei Bestell. bitte d. „Orędownik" anzugeben.

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Siemianowski w Poznaniu.

(Dodatek.)